Nr. 241. We Lwowie piątek dnia 26 maja 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Chmury na horyzoncie reform.

Lwów 25 maja.

We wczorajszych telegramach podaliśmy wiadomość o odroczeniu bezterminowem komisji, która pod przewodnictwem Podgorodnikowa miała obradować nad samorządem ziemskim w Królestwie Polskiem. W sprawie tej dowiaduje się warszawski korespondent *Czasu*, że dopiero 22 go wieczorem, a więc na dzień przed rozpoczęciem obrad, członkowie komisji otrzymali zawiadomienie o ich odroczeniu. O ile dowiedzieć się mogłem — pisze korespondent — formalnym powodem odwołania jest choroba Podgorodnikowa, który dla poratowania zdrowia prawdopodobnie już za kilka dni wyjeżdża za granicę. Rzeczywistej jednak przyczyny szukać należy w fakcie, że uchwały komitetu ministrów o samorządzie nie zostały dotąd — czego nie przewidywano i nie przypuszczano przy oznaczeniu terminu otwarcia obrad — podpisane przez cara. — Zwłokę zaś w podpisaniu przypisują reakcyjnym prądom, które w ostatnich czasach usiłują znów wziąć górę w Petersburgu i osłabić znaczenie i stanowisko Wittego.

Wpływy te reakcyjne są również bardzo nieżyczliwie usposobione dla generała Maksymowicza, któremu zarzucają nadmierną względność wobec ludności polskiej. Ci przeciwnicy obecnego warszawskiego generał-gubernatora dowodzą, że system jego rządzenia, jak i propozycje, z jakiemi w sprawie polskiej wystąpił podczas ostatniej swej bytności w Petersburgu, stanowią rażące przeciwieństwo do systemu rządzenia jego poprzedników, a nie wydały dotąd pożądanych owoców. Gdyby też prądy te reakcyjne, których ofiarą padł świeżo minister rolnictwa Jermołow, utrzymały się w Petersburgu, to pozycja warszawskiego generał-gubernatora byłaby poważne zachwiana. — Z ustąpieniem generała Maksymowicza liczą się też podobno, a raczej mają na nie nadzieję nieżyczliwe nam koła petersburskie. Kandydatem ich na stanowisko wielkorządcy Królestwa Polskiego jest znów osławiony Ignatiew, który o mało co nie zajął tego stanowiska po Czertkowie.

Oczywiście, że wodą na młyn tych żywiołów reakcyjnych są wypadki, których widownią jest od kilku już miesięcy Królestwo Polskie. Tymi wypadkami i bezustanne wrzeniem wewnętrznem, tłómaczą bowiem konieczność jak najsurowszej represji i dowodzą, że pojednawcza postawa obecnego generał-gubernatora zwiększa tylko zuchwałość wichrzycieli.

Burza w parlamencie angielskim.

W telegramach onegdajszego numeru donieśliśmy o zajściach, jakie wybuchły na posiedzeniu angielskiej Izby gmin w dniu 22 b. m. (w poniedziałek). Według relacyj prasy zagranicznej, chodziło o cła wyjątkowe na korzyść kolonij. Deputowany Soares zapytał Balfoura, czy tę sprawę przedłoży konferencji kolonialnej, która ma obradować w przyszłym roku? Posypały się dalsze pytania, a następnie zarzuty, że Balfour sprzeniewierzył się swojej polityce, określonej w mowie, którą wygłosił w Edynburgu dnia 3-go października 1904 r.

Po obronie Balfoura postawił Campbell-Bannerman wniosek o odroczenie dyskusji, co liberalni deputowani przyjęli burzą oklasków.

Na wieczornem posiedzeniu Campbell-Bannerman ponownie zarzucił Balfourowi, że się sprzeniewierzył swojej polityce kolonialnej i fiskalnej. Zabrał głos Littleton, z obozu rządowego, ale liberali okrzykami: „Balfour! Balfour!“, zagłuszyli zupełnie mowcę. Wiceprezydent prosił o spokój, zapewniając, że Balfour później przemówi, ale słowa wiceprezydenta przebrzmiały bez skutku. Ogromny hałas podniósł się pośród opozycji, uniemożliwiając obrady.

Przemówił liberał Churchill, ale nawzajem ministerjalni rozpoczęli tak gwałtownie hałasować, że Churchill zrzekł się głosu. Minister dla kolonij chciał mówić, ale zakrzyczany został przez opozycję.

Wreszcie przyszedł do głosu Balfour, który oświadczył, że później da potrzebne wyjaśnienia, gdy wysłucha wszystkich zarzutów. Zauważył jednak, że nigdy jeszcze nie słyszał o tem, aby Izba nie wysłuchała wywodów członka rządu i aby opozycja przepisywała porządek, w jakim mowcy mają przemawiać. Jeśliby dzisiejszy występ jej miał mieć naśladowców, doprowadziłoby to do upadku parlamentu.

Po tym epizodzie i oświadczeniu premiera, usiłował Lyttleton ponownie przemawiać, ale hałas podniósł się na nowo. Sekretarz dla kolonij ciągnął spokojnie swą mowę dalej, nikt go jednak nie słyszał wśród ogólnego tumultu. Mac Keill (Irlandczyk) wołał do ministra: „Zrób pan porządek w obozie kulisów!“, podczas, gdy inni krzyczeli: „Zawołaj pan w pomoc policję!“, i zarzucili tchórzostwo premierowi.

Po godzinie, gdy tumult nie ustawał, oświadczył „speaker“, że na mocy regulaminu odracza posiedzenie.

Program uroczystości Koronacji Matki Boskiej Pocieszenia

dnia 28 maja r. 1905 we Lwowie.

S o b o t a, d, 27 maja.

O godzinie 10 rano. Sumę pontyfikalną odprawi ks. biskup-sufragan przemyski Fischer (chór „Echa“ pod kierownictwem dyr. Galla).

Godzina 6 wieczorem. Majowe nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosi ks. biskup-ordynarjusz przemyski, Pelczar.

N i e d z i e l a, d. 28 maja.

P r z e d p o ł u d n i e m:

Godzina 5 rano. Msza św. ze śpiewem godzinek.

Godzina 6 rano. Uroczysta Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Godzina 7 rano. Cicha Msza św.

Godzina 8 rano. Pontyfikalna celebra, odprawiona przez ks. biskupa sufragana przemyskiego Fischera (chór młodzieży szkolnej pod kierownictwem dyr. Urbanka).

Godzina 9 rano. Msza św. i przemowa ks. arcybiskupa-koronatora Bilczewskiego (chór dziatwy z miejskich zakładów sierót pod kierownictwem dyr. Urbanka).

Godzina 10 rano. Cicha msza św. (chór uczniów IV gimnazjum pod kierownictwem dyr. Domiszewskiego).

Godzina 11 rano. Suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. biskupa-ordynarjusza przemyskiego Pelczara, w czasie której kazanie wypowie ks. biskup-sufragan przemyski Fischer (chór „Lutni“ z akompaniamentem orkiestry 30 pp. pod kierownictwem dyr. Cetwińskiego).

P o p o ł u d n i u:

Koronacja odbędzie się n a p l a c u M a r j a c k i m o godzinie 4 popołudniu.

Pomiędzy godziną 3 a 4 zbiorą się na placu Marjackim procesje z kościołów lwowskich i przybyłe z okolicy, dalej cechy: Stowarzyszenia ze swoimi sztandarami. O tymże samym czasie zgromadzą się w kościele OO. Jezuitów, rada miasta Lwowa, przedstawiciele władz i instytucyj, sodalicje Marjańskie, oraz zaproszone obywatelstwo z miasta i kraju (wszyscy za specjalnymi biletami), zaczem wejdzie do świątyni duchowieństwo (bez biletów).

Z uderzeniem godziny 4 przy odgłosie wszystkich dzwonów kościołów lwowskich. wyruszy prowadzona przez arcypasterza koronatora procesja z cudownym obrazem. Procesja przejdzie przez plac św. Ducha i ulicą Hetmańską. (Umieszczone na balkonie Kasy oszczędności kapela narodowa, oraz w innej stronie placu orkiestra młodzieży gimnazjum IV wykonają w czasie procesji pieśń „Serdeczna Matko“). Po przybyciu na plac Marjacki i po ustawieniu obrazu na ołtarzu koronacyjnym, przygotowane miejsca na estradzie zajmą: dostojnicy duchowni z arcybiskupem koronatorem na czele, oraz dostojnicy świeccy.

Następnie ks. Arcybisknp-koronator zaintonuje, a zebrane rzesze odśpiewają litanię loterańską i „Pod Twoją obronę“. Po skończeniu śpiewu ks. kanclerz konsystorza odczyta z przygotowanej mownicy dekret koronacyjny, przysłany z Rzymu (w tłómaczeniu polskiem), po chwili zaś przemówi ks. arcybiskup-koronator, zaczem ozwą się dźwięki pieśni *Gaude Mater Polonia* (chór młodzieży gimnazjalnej pod kierownictwem dyr. Domiszewskiego). Teraz ks. Arcybiskup-koronator wygłosi przepisane modlitwy koronacyjne i założy uroczyście korony, najpierw Dzieciątku Jezus, potem Matce Boskiej. Ze strzelnicy miejskiej dane będą wystrzały moździerzowe, równocześnie zabrzmi pieśń koronacyjna „Matko Pocieszenia“. Nastąpi jeszcze ślubowanie na ewangelję św. złożone w ręce ks. arcybiskupa koronatora ze strony XX. prowincjała i superjora lwowskiego domu XX. Jezuitów, iż strzedz będą i bronić wiernie korony zdobiącej skronie Bogarodzicy. W końcu ks. arcybiskup koronator udzieli zebranym rzeszom błogosławieństwa papieskiego, oraz pobłogosławi koronowanym obrazem. Procesje parafjalne poczną rozchodzić się w różnych kierunkach do swoich kościołów.

Procesja kościoła XX. Jezuitów powróci ulicą Teatralną. W kościele po hymnie *Te Deum laudamus* (chór „Lutni“ pod kierownictwem dyr. Cetwińskiego) zakończy się uroczystość koronacyjna.

Socjalistyczna hakata.

Niemal codziennie wychodzą na jaw dowody, że polskie partje socjalistyczne, czy do tego lub owego należą odłamu, muszą ślepo słuchać naczelnego kierownictwa z Niemiec; Niemcy bowiem ani chcą słuchać o jakichś oddzielnych narodowych grupach. Oto świeża próbka:

Ostatni zjazd Polskiej partji socjalistycznej zaboru pruskiego uchwalił warunki, na których porozumienie polskiej partji socjalistycznej z socjalno-demokratyczną partją w Niemczech powinno nastąpić. Wykonywując uchwałę zjazdu, wystosował zarząd P. p. s. do niemieckiej organizacji list, którego dwa ostatnie ustępy brzmią:

1. Uwzględniając rezolucję amsterdamskiego kongresu międzynarodowego i życzenia ogółu polskiej partji socjalistycznej, aby nasza praca agitacyjna i organizacyjna przyniosła jak największe korzyści dla pracującego ludu polskiego w zaborze pruskim — zjazd wyraża przekonanie, że polska partja socjalistyczna w zaborze pruskim powinna iść ręka w rękę z socjalno-demokratyczną partją w Niemczech, w celu wzajemnego popierania się przy pracy organizacyjnej tak polskiego jak niemieckiego proletarjatu.

2. Zjazd nie uznaje jednakże żadnego narodowego przywileju i pod tym względem opiera się na zasadach, uznanych przez ogół socjalistów międzynarodowych, żądając dla polskich socjalistów tego samego prawa stanowienia o swoim narodzie, jakie się innym narodom przyznaje."

Na list ten otrzymał zarząd P. p. s. dnia 16 maja br. od zarządu partyjnej organizacji niemieckiej odpowiedź, która brzmi w dosłownem tłómaczeniu:

„Przesłane nam dnia 26 zeszłego miesiąca warunki, które zostały przyjęte na wielkanocnym zjeździe P. p. s. w Katowicach i na mocy których P. p. s. wyraża gotowość do porozumienia z socjalno-demokratyczną partją Niemiec zarząd partyjny przyjął do wiadomości.

Warunki rozpoczynacie następującem zdaniem: „Porozumienie Polskiej partji socjalistycznej z socjalno-demokratyczną partją Niemiec musi nastąpić na następujących warunkach:"

To musi czynić wszelkie układy zbytecznymi.

Wobec tego zarząd partyjny zawiadamia Was, że porozumienie może i mogło nastąpić i przyjść do skutku na podstawie zasad, umówionych pomiędzy zarządem partyjnym i przyszłym zarządem P. p. s.

Temu przeszkodziliście przez to, że oświadczacie, iż jesteście związani uchwałami zjazdu, który spowodowaliście.

Z pozdrowieniem partyjnem (*sic!*)
W. Pfannkuch.

A więc w każdem zdaniu zaznacza się hegemonja niemiecka. Czy wobec tego różnią się w czemkolwiek niemieccy socjaliści od hakatystów i tych, którzy głoszą teorję o „*Minderwertige Nationen?*" Jakże ślepi są nasi robotnicy, że nie widzą, jak ich na niemieckim pasku prowadzą ich generałowie.

Zwrot w sprawie marokkańskiej.

Wbrew ponurym proroctwom prasy angielskiej, działalność dyplomatyczna hr. Tattenbacha, posła nadzwyczajnego cesarza Wilhelma do sułtana marokkańskiego, nie dała powodu do wybuchu wojny pomiędzy rzecząpospolitą francuską a państwem bojaźni Boga. Prawdopodobnie i w przyszłości przepowiedni tych nie należy brać w rachubę.

Każdy bowiem bezstronnie obserwujący przebieg tej sprawy widz, poniekąd dziwić się musi, jak przyjacielsko — o ile do pozorów przykładać wagę można — kształtują się obecnie stosunki pomiędzy obu mocarstwami wchodzącemi w grę. Nie można bowiem nadawać większego znaczenia wzajemnym odwiedzinom. Polityczne grzeczności są czemś zupełnie innem, niż polityczne porozumienie. Jeżeli więc St. René Taillandier wydał ucztę na cześć hr. Tattenbacha, to nie sądźmy iż ten akt wynikł skutkiem prawdziwych uczuć.

Różnica w dążeniach Delcassego i kanclerza Rzeszy niemieckiej nie uległy żadnej zmianie; jedynie przekonanie, iż sprawę uda się załatwić ugodowo, nabrało w ostatnich tygodniach realnego znaczenia. Rząd francuski nie ma bynajmniej ochoty do zawikłania się w wojnę z powodu Marokka, nie pragnie tego także i naród. Podnieść tylko należy, że zarówno Izba jak i społeczeństwo zajęło w tej sprawie stanowisko pełne spokoju, które dziwnie — jak pisze *Local Anzeiger* — odbija od dawnego szowinizmu. Również premier gabinetu Rouvier dąży wszelkiemi siłami do poprawienia błędów, zrobionych przez Delcasségo. Z drugiej strony, jak oświadcza *Voss. Zeitung*, sprawa marokkańska w żadnym wypadku nie może uchodzić za *casus belli.*

Lecz o co chodzi? St. René Taillandier bawi już długo w Fezie, misja niemiecka spełniła swe zadanie, oczekują zaś tam przybycia posłów Wielkiej Brytanji i Hiszpanji. Koła dyplomatyczne sądzą, że sułtan przyjmie w zasadzie projekt reform, lecz tylko wówczas, gdy zażądają tego mocarstwa podpisane na konwencji madryckiej, nie naruszając uczuć religijnych narodu. Podobną wiadomość przynosi wychodzący w Fezie *Eco mauritano.* Stanowisko to nie sprzeciwia się zasadom prawa międzynarodowego. Konwencja madrycka obowiązuje we wszystkich państwach, które ją podpisały, jako prawo, więc usiłowanie jednego z mocarstw nie może absolutnie zmienić dotychczasowego stanu. W szczególności na tem porozumieniu polega uprzywiljowanie Francji.

Tego rodzaju układy odnoszą skutek, gdy nikt nie założy protestu. Lecz w tym wypadku zarówno sułtan jak Niemcy sprzeciwiły się uprzywiljowaniu Francji. O ile więc Francja pragnie przeprowadzić swe zamiary, zajdzie potrzeba międzynarodowego porozumienia, przy którem okaże się jakie plany zostaną przyjęte, jakie odrzucone, jaką zostanie dana gwarancja z jednej strony za utrzymanie niepodległości Marokka, a z drugiej zaś za przeprowadzenie koniecznych reform. W takim razie zachodziłaby potrzeba zwołania nowej konferencji, jak to już nieraz było w kwestji wschodniej. Czy Francja i Anglja skłonne będą wysłać tam swoich delegatów, niewiadomo. Gdyby zaś to uczyniono, zostanie jeszcze dość czasu, by obmyśleć kroki na przyszłość.

W każdym razie sytuacja sułtana doznała polepszenia, ponieważ stan rzeczy w jego państwie stał się sprawą ogólno-europejską.

Wojna Japonji z Rosją.

Kapitulacja Portu Artura.

Korespondent petersburski *Matina* donosi, że przed sądem, który ma roztrząsać sprawę kapitulacji Portu Artura, staną następujące osoby: Generał Stoessel, wódz naczelny wojska, zajmujący wzmocniony rejon Kinczau-Port Artur, z własnego rozporządzenia komendant oblężonej twierdzy. — Generał Smirnow, były komendant twierdzy Portu Artura. — Admirał książę Uchtomski, który po śmierci admirała Withefta w boju dnia 10 sierpnia r. z. został naczelnym wodzem eskadry portarturskiej. — Admirał Wiren, który po nieszczęśliwej wycieczce dnia 10 sierpnia br. zastąpił księcia Uchtomskiego i pełnił obowiązki dowódcy eskadry aż do upadku twierdzy. — Admirał Łoszinski, dowódca flotylli torpedowców. — Admirał Gregorowicz, były komendant portu i arsenałów. — Generał Birli, były dowódca artylerji fortecznej. — Generał Fock, były komendant drugiej dywizji, wreszcie dowódcy brygad: generałowie Terpicki, Nadieim, Nikitin i Garbatowski. — Niektórzy z tych generałów znajdują się obecnie w niewoli japońskiej. Największym zarzutem przeciwko generałowi Stoesslowi ma być niewykonanie przepisu wojskowego, który nakazuje, aby dowódca twierdzy nie poddawał się bez wysłuchania opinji oficerów, tworzących jego radę.

Jak donoszą pisma rosyjskie, komisja śledcza pod przewodnictwem generała Roopa, ukończyła pierwszą serję prac w sprawie kapitulacji Portu Arture. — Dotąd zbadano dokumenty, przedstawione przez gen. Stoessla. Dokumenty te odzwierciedlają całokształt kosztów budowy wszystkich środków obrony, jakimi rozporządzała twierdza Portu Artura, oraz konstrukcji warowni i ich stanie. Ogółem na fortyfikacyjne roboty wydano 18,000.000 rubli. Pieniądze te wydane były przed początkiem obrony twierdzy. Na dalsze wydatki użyto pieniędzy sztabu polnego. Komisja śledcza uznała jednak tłómaczenie Stoessla za niedostateczne i zwróciła się z zapytaniami do namiestnika Aleksiejewa, który ze swej strony przedstawił dużo ciekawych materjałów. Ostatecznie komisja postanowiła za pomocą korespondencji przesłuchać przebywających jako jeńców w Japonji generałów Smirnowa i Focka i kontr-admirała Wirena.

(Telegram „Dziennika Polsk.")

Z Mandżurji.

Kelonja. (Tel. wł.). Do *Koeln. Ztg.* telegrafują, że wbrew rossyjskim zaprzeczeniom gen. Kuroki faktycznie przeciął połączenie kolejowe Władywostoku z Charbinem.

Bitwa morska. (?)

Manila. (Biuro Reutera). Według pogłoski, dotąd niepotwierdzonej, flota rosyjska i japońska, spotkały się na południe od Formozy i Japończycy zostali pobici.

Wiedeń. (Tel. wł.) Biuro Reutera donosiło dziś, iż Japończycy ponieśli klęskę na morzu pod Formozą. Wiadomość ta wydaje się fałszywą, gdyż dotąd żaden inny telegram jej nie potwierdził.

Londyn. Do *Daily Chronicle* donoszą z Tokio: Jak słychać, rosyjski okręt wojenny „Gromoboj" przedsięwziął kilka wycieczek poza port.

Do tegoż pisma donoszą z Szangaju, że przeszło 20 wielkich i małych parowców w Porcie Artura jest znowu zdatnych do podróży. Sądzą, że większość zatopionych tam okrętów wojennych, a także „Sebastopol" będą również napowrót zdatne do użytku.

Z caratu.

Z cenzury rosyjskiej.

Jako ilustrację do dziejów prasy polskiej w Królestwie Polskiem, przytacza *Rozwój* łódzki, wykaz miejsc, w których cenzurowane są polskie pisma w Łodzi. Wiadomości dworskie idą do ministerstwa dworu w Petersburgu. Depesze Agencji petersburskiej cenzurowane są przez cenzurę petersburską. Artykuły dziennikarskie przez oddzielnego cenzora w Łodzi. Artykuły o wojnie idą do cenzora wojennego do Warszawy. Wiadomości o starciach z policją — do policmajstra m. Łodzi. Ogłoszenia medyczne i zawiadomienia lekarzy — do rady lekarskiej w Piotrkowie. Ogłoszenia zwykłe i nekrologi do policmajstra m. Łodzi. Na ogłoszenia o poszukiwaniu lekcji i dotyczące szkół daje wpierw swoje zezwolenie naczelnik dyrekcji naukowej. Artykuły w kwestji szkół odsyła się do kuratora okręgu naukowego. Artykuły w kwestjach religijnych do departamentu wyznań w Petersburgu. Często jeszcze artykuły z prowadzenia śledztwa podpisuje prokurator, lub sędzia śledczy.

Bomby w Mitawie.

Z Mitawy donosi *Ruś*: Powracając ze stacji po odprowadzeniu wojsk, tłum przeszedł przez główną ulicę miasta, przewracając latarki iluminacyjne (było to w carskie urodziny) i bijąc napotykanych po drodze policjantów. Przeszedłszy wiorstę, tłum doszedł do mieszkania naczelnika gubernjalnego zarządu żandarmskiego i wybił szyby w oknach. W mieszkaniu naczelnika zandarmerji był wtedy w sprawach służbowych wiceprokurator. Dokonawszy tego, tłum rozszedł się. Jednocześnie za miastem odbyło się zgromadzenie, tłum napadł na strażnika, poranił go strzałami i kijami tak ciężko, że ten wkrótce zmarł. W przeddzień podpalono mieszkanie adjutauta naczelnika żandarmów, który omal, że nie spalił się, wyskakując z objętego płomieniami domu.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego*").

Zamach na policmajstra.

Warszawa. (Tel. pryw.). *Kurjer warszawski* donosi o zamachu w Siedlcach następujące bliższe szczegóły: O północy (d. 23 bm.), gdy policmajster, Dymitr Szederer, po wyjściu z teatru, przyszedł do klubu i zasiadł na werandzie, niewykryty sprawca rzucił bombę. Policmajster otrzymał około 300 lżejszych ran. Trzy osoby, blisko stojące, także zostały zranione. W klubie i w domach sąsiednich kilkaset szyb zostało rozbitych na miazgę.

Rozruchy uliczne w Warszawie.

Warszawa. (Pet. ag. tel.). O wczorajszych rozruchach ulicznych donoszą jeszcze: Bójka rozszerzyła się także na inne ulice i trwała do północy. 20 umierających przywieziono do szpitala. Liczba rannych nie jest jeszcze znana. Bójka powstała przez to, że lepsza część ludności żydowskiej chciała wytępić (?) mob żydowski, który ją kompromituje.

Zamachy.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą, że dokonano tam zamachu na patrol policyjny. Jeden żołnierz, jeden policjant i jeden strażnik są ranieni.

Stracenie Kalajewa.

Frankfurt. *Frankf. Ztg.* donosi, że tuż przed wykonaniem wyroku śmierci, Kalajew oświadczył zgromadzonej komisji sądowej, że kłamstwem jest, jakoby prosił o ułaskawienie, przeciwnie, o żadną łaskę nie prosił, gdyż umiera z radością. Obrońcy Kalajewa nie dopuszczono do uczestniczenia przy egzekucji.

Berlin. (Tel. wł.) *Vorwärts* donosi niektóre szczegóły o straceniu sprawcy zamachu na w. ks. Sergjusza Kalajewa. Egzekucja odbyła się w twierdzy szlisselburskiej. Przed straceniem zawołał Kalajew: „Powiedzcie moim towarzyszom, że umieram z radością!“ Od chwili aresztowania, Kalajew ciągle to powtarzał. Na matce wymógł przysięgę, że nie będzie prosiła o łaskę dla niego. Gdy rozeszła się pogłoska, iż ma być ułaskawiony, napisał do ministra sprawiedliwości list, w którym podniósł, że jako rewolucjonista, wierny rozkazom „Narodnej Woli“, uważa za swój obowiązek nie przyjąć ułaskawienia. Przed samą śmiercią zgodził się na przyjęcie popa, ale rozmawiał z nim jako z osobą prywatną. Kalajew był fanatykiem, ale charakteru bardzo łagodnego.

Strejki.

Petersburg. (Tel. wł.). W Baku wybuchł strejk w wielu kopalniach nafty.

Zamach na gubernatora.

Wiedeń. *Zeit* o zamachu na gubernatora w Baku ks. Nakaszidze donosi następujące szczegóły. Zamach nastąpił w środkowej dzielnicy miasta, w chwili, gdy gubernator w towarzystwie kapitana kozaków jechał w zamkniętej karecie. Sprawca zamachu jednym skokiem z chodnika dostał się do karety i przez otwarte okno rzucił do środka karety bombę, która eksplodowała. Książę i jego towarzysz zostali na miejscu zabici, cała kareta zniszczoną, woźnica ciężko raniony. — Sprawca zamachu znikł bez śladu.

Lipsk. *Leipziger-Neueste Nachrichten* w depeszy z Baku twierdzą, że sprawcą zamachu na ks. Nakaszidze był jeden ze spiskowców Ormjan, którego narzeczoną ks. Nakaszidze zgwałcił. Gubernator miał zwyczaj, że piękne dziewczęta, które mu się podobały, nakazywał aresztować pod pozorem, że należą do sprzysiężenia antipaństwowego, a następnie dopuszczał się względem nich gwałtu.

Petersburg. Dziennik *Syn Otieczestwa* donosi, że ministrem rolnictwa zostanie tajny radca Styczyński.

Z Królestwa.

(*Telegramy Dziennika Polskiego*).

Sprawy polskie w komitecie ministrów.

Petersburg. Na ostatniem posiedzeniu komitetu ministrów, sprawy polskiej nie poruszano. Ograniczono się tylko do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia. Wykazu posad, których zajmowanie przez Polaków nie jest pożądane, jeszcze nie przedstawiono. Krąży pogłoska, że w wykazach ministerstwa komunikacji nie dopuszczono Polaków do zajmowania posad naczelników poszczególnych służb.

Głosy prasy o sprawie polskiej.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Ruś* w artykule p. t.: „Od słów do czynu“ wskazuje na to, że rząd rosyjski czynem zrobił pierwszy krok bardzo ważny do zbliżenia Rosjan z Polakami. Lód jeżeli nie zupełni stopniał, to już pęka i pismo widzi w tem pierwszą oznakę wiosny w sprawie rosyjsko-polskiej. Jeżeli zaś pierwsze promienie słońca dokonywują cudów, to cóż będzie, gdy to, co jest dobre i jasne, będzie tryumfowało! Do tego potrzeba jeszcze bardzo wiele. Na pierwszym planie stoi sprawa szkolna w Królestwie polskiem.

To samo pismo drukuje podany w tych dniach nowy memorjał Tyszkiewicza, szczegółowo rozważający historję sprawy szkolnej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki omawiając sytuację, wytworzoną przez nieudanie się misji Andrassy'ego, podnoszą, że panuje kompletna niepewność.

Jest prawdopodobnem, że w przyszłym tygodniu gabinet Tiszy ustąpi i przyjdzie do steru gabinet nowy, bez względu na większość sejmu węgierskiego. Sejm prawdopodobnie będzie odroczony.

Budapeszt. (Tel. wł.) Opinja powszechna powiada, że utworzenie gabinetu urzędniczego będzie konstytucyjne tylko w takim razie, jeśli równocześnie Sejm będzie rozwiązany. Gabinet urzędniczy, któryby tylko Sejm otworzył i sprawował rządy, dopuściłby się naruszenia konstytucji.

Hr. Tisza uda się dnia 27 bm. do Wiednia, aby ponownie prosić cesarza o zwolnienie siebie i członków gabinetu od urzędowania. Przypuszczają, że już w przyszłym tygodniu obejmie rządy gabinet urzędniczy.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął po krótkiej dyskusji, pomimo sprzeciwienia się hr. Tiszy, wniosek komisji, wzywający rząd, aby w przeciągu 24 godzin przedłożył wszystkie akta, odnoszące się do emerytury hr. Keglevicha.

Zabrał następnie głos Koszut dla uzasadnienia wniosku o przedłożenie autonomicznej węgierskiej taryfy celnej.

Niepokoje na Bałkanie.

Stambuł. W pobliżu Salonik, koło klasztoru Atanaz, zniesiono jakąś bandę grecką. Padło 25 członków tej bandy, w tej liczbie także jej dowódca.

Strejki.

Barcelona. Z powodu obniżenia płac, robotnicy kolejowi linji Madryt-Saragossa-Alicante, zastrejkowali.

Na linji Baracaldo-Bilbao pociągi kursują pod osłoną wojska. Toczą się rokowania ugodowe.

Wiedeń. Minister Piętak wrócił tu ze Lwowa.

Stambuł. Okrętem tureckim „Kosso[redacted] wo“ przybyło do Dardanell 379 rannych chorych żołnierzy z Jemenu.

Warszawa. (Pryw.) Wczoraj w pol[redacted] dnie zmarł nagle Ludwik Wolf, syn znane[redacted] wydawcy, współwłaściciela firmy Gebeth[redacted] i Wolf, brat redaktora *Tygodnika illustrowanego.*

KRONIKA.

Lwów 25 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +8° R. Pochmurno.

Uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się w miejskiej szkole im. św. Mikołaja na Pasiekach we Lwowie (za rogatką łyczak.) w niedzielę 28 bm.

Otwarcie wystawy Wł. Nałęcza w Tow. sztuk pięknych, odbyło się dzisiaj w południe. Wystawa mieści się w największej sali lokalu Towarzystwa. Składa się na nią kilkanaście wielkich pejzażów krymskich i wołyńskich, oraz wiele drobnych studjów.

Konkurs na stypendjum. Zarząd Akademji umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendjów po 5000 koron rocznie z fundacji im. śp. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do zarządu akademji najpóźniej do dnia 29 czerwca 1905 roku. O nadanie stypendjum z niniejszej fundacji ubiegać się mogą jedynie ci docenci uniwersytetu w Krakowie i we Lwowie i politechniki we Lwowie, nauczyciele, lub zastępcy nauczycieli w gimnazjum, lub szkole realnej w kraju, lub zagranicą, którzy są narodowości polskiej, władają należycie mową polską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy uniwersytet, lub politechnikę w kraju, lub zagranicą ze stopniem akademickim, zamierzają się kształcić na profesorów dla wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, to jest dla polskich uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie i dla polskiej politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo, lub wyznanie, z jedynem wyłączeniem osób prawosławnego wyznania.

Trzecia nadzwyczajna kadencja sądu przysięgłych, rozpoczynająca się, jak wiadomo 13 czerwca br. zacznie się od rozprawy Piotra Kleby i dwóch jego towarzyszy, skazanych za skrytobójcze morderstwo na karę śmierci przez powieszenie. Od wyroku tego wydanego przed kilku miesiącami na podstawie werdyktu tut. sądu przysięgłych, wnieśli obrońcy skazanych zażalenie nieważności. Najwyższy trybunał polecił rozpisanie ponownej rozprawy. Rozprawa potrwa 3 dni. Prowadzić będzie ją radca Jasiński. 16 czerwca odbędzie się rozprawa przeciwko Marji Myśliwczuk, oskarżonej o podpalenie. Przewodniczy r. Charak.

Podziękowanie ks. Lobkowica. W odpowiedzi na życzenia, jakie nasz Wydział krajowy wystosował do marszałka Czech ks. Jerzego Lobkowica, z okazji obchodu 70 rocznicy jego urodzin, nadeszło obecnie od ks. Lobkowica następujące w języku czeskim zredagowane telegraficzne podziękowanie: „Jego Ekscelencja hrabia Stanisław Badeni, marszałek Lwów. Głęboko wzruszony dobrocią Waszej Ekscelencji i Świetnego Wydziału krajowego królestwa Galicji i przesyłam najserdeczniejsze podziękowanie za przysłane życzenia w 70 rocznicę urodzin moich, jak również za życzliwe wspomnienie o ś. p. ojcu moim, którego przyjaźń dla narodu polskiego od dziecka jako spuściznę po nim przechowuję.

Jerzy Lobkowic.

Srebrne gody. Dr. Emil Byk, adwokat krajowy, przewodniczący zboru izraelickiego, poseł do rady państwa, członek rady miejskiej itd., obchodzi dziś srebrne gody. Po odpowiednim obrzędzie w zborze, podczas którego w obecności licznych uczestników i publiczności dr. Caro pobłogosławił parze małżonków i przemówił, podnosząc ich zasługi, jubilaci przyjmowali w domu przy ul. Jagiellońskiej licznych gości i przyjaciół, którzy składali jubilatom życzenia.

Samobójstwo. Celnym strzałem z rewolweru, skierowanym w serce, odebrał sobie życie dziś o godzinie 3 nad ranem na ławce na placu Halickim Władysław Bombalski, liczący lat 18, handlowiec z Krakowa. Powodem sa-[redacted] wiozła go dziś w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Podczas bójki skradziono pobitemu książeczkę galic. kasy oszczędności na 280 koron.

Kronika krakowska. (Telefonem). Powróciła z Tenczynka komisja sądowa delegowana tam z powodu wybuchu dynamitu w domu inżyniera Hromka, zarządcy kopalni Hławika, w której wybuchł strejk. Stwierdzono znaczne uszkodzenie domu, oraz fakt, że istniało poważne niebezpieczeństwo dla dzieci Hrom-

ka. Sędzia śledczy zarządził aresztowanie jednego z podejrzanych robotników.

Prezydjum miasta wdrożyło prace przygotowawcze około reformy służby sanitarnej miejskiej.

Samobójstwo. W Stryju zastrzelił się w tamtejszych koszarach wojskowych szeregowiec 9 pułku piechoty Szymański, zajęty jako kucharz.

Oszustwo z banknotem. Z Sambora piszą nam: Dnia 23 bm. przyszedł chłop do tutejszego urzędu podatkowego, chcąc zmienić banknot 100-koronowy. Tymczasem okazało się, że to nie był prawdziwy banknot, lecz podobizna do dawnych stu guldenów w formie anonsu. Dowiedziawszy się, że padł ofiarą łotrowskiego oszustwa, opowiadał wśród głośnego płaczu, że niedawno spaliło mu się całe mienie, a zdołał tylko jedną krowę uratować i tę właśnie przed dwoma tygodniami sprzedał na targu nieznanemu żydowi za 100 kor., chcąc za te pieniądze wystawić nową chatę.

Nie pierwszy to wypadek, podobnego oszustwa wskutek tego, że władze zezwalają na drukowanie podobizn banknotów. Możeby który z panów posłów poruszył tę sprawę w parlamencie i wezwał rząd, by jak najostrzej zakazał drukować podobne anonsy.

O bezpieczeństwo Jasnej Góry. Z Częstochowy piszą: O 300 stóp od klasztoru Jasnogórskiego przed 30 laty wybudowano skład na materjały wybuchowe dla miejscowego garnizonu wojskowego. Przez cały czas skład ten mieścił naboje i proch, w ostatnich zaś czasach zarząd wojskowy sprowadził do składu jeszcze 750 pudów pyroksyliny, z której 200 pudów gotowe się do użycia w stanie suchym, reszta w wodzie. Wiadomo jakiej ostrożności potrzeba przy takim strasznym, niszczącym materjale. Tak ogromny zapas pyroksyliny może przemienić w gruzy nietylko klasztor, który w swych murach chroni cudowny wizerunek Najświętszej Bogarodzicy, ale i całą Częstochowę.

Częstochowianie wnieśli byli podanie do generał-gubernatora warszawskiego o rychłe przeniesienie wspomnianego składu z materjałami wybuchowymi w inne miejsce, lecz dotychczas nic w tym względzie nie uczyniono. Wiadomo tu powszechnie, że naczelnik powiatu częstochowskiego nieprzychylny jest przeniesieniu tego składu i mówi, że to socjaliści tylko chcą usunięcia tego składu, żeby później spokojnie zburzyć pomnik Aleksandra II, nie narażając miasta. Rozumowanie takie nie da się niczem rozsądnem uzasadnić. Idąc tokiem takiego rozumowania, doszłoby się chyba do wniosku, że przechowywanie materjałów wybuchowych o strasznej sile w środku miasta, jest największem zabezpieczeniem jego całości! — Całe miasto ma przecież nadzieję, że nowy generał-gubernator sprawiedliwiej i rozumniej sprawę załatwi, niżby się tego można było spodziewać po jego poprzedniku.

Układ Anglji z Afganistanem. *Times* ogłasza tekst umowy, zawartej w dniu 21 marca rb. pomiędzy rządem angielskim a emirem Afganistanu w jego stolicy Kabul. Owa umowa zaznacza, że emir Afganistanu jest niezależnym królem państwa afgańskiego i wszystkich jego przynależnych prowincyj. W zamian za to król Afganistanu obowiązuje się uznać dla siebie za obowiązujący układ, który zawarł ojciec obecnego emira z Anglją. *Times* donosi, że misja angielska osiągnęła od króla Afganistanu jeszcze inne koncesje, których ów traktat nie wymienia.

[redacted]

Zaślubiny niemieckiego następcy tronu. Program uroczystości z temi zaślubinami związanych, już ustalono. Narzeczona następcy tronu przybędzie 3 czerwca do Berlina i wysiądzie na dworcu Lehrteńskim. Służba honorowa i przyszły dwór ks. Cecylji wyjadą naprzeciw niej do Wittenberga, a w stolicy towarzyszyć jej będą do pałacu Bellevue w Thiergartenie berlińskim, gdzie księżniczka zamieszka. Tu też zjawi się pan młody po oblubienicę i towarzyszyć jej będzie do cesarskiej rezydencji. Wieczorem ks. Cecylja wróci do Bellevue. W niedzielę 4 czerwca zbiorą się członkowie cesarskiej rodziny i rodziny książęcej meklemburskiej w nowej katedrze protestanckiej na nabożeństwie. Po południu odbędzie się w królewskim zamku obiad familijny w którym wezmą udział także książęta zagraniczni, przybyli na gody weselne.

W poniedziałek 5 czerwca zbiorą się rano w królewskim zamku deputacje. Przyjęcie ich i odebranie upominków ślubnych odbędzie się o godz. 11 rano. Wieczorem o 6 obiad galowy w królewskim zamku, a następnie galowe przedstawienie w Operze. Zaślubiny odbędą się 6 czerwca. Ceremonję ślubu cywilnego przeprowadzi minister domu królewskiego Wedel, w obecności wszystkich ministrów. Następnie nowożeńcy otrzymają błogosławieństwo kościelne w kaplicy zamkowej; udzieli go im kaznodzieja nadworny Dryander. Poczem odbędą się właściwe gody weselne.

Cukier z kukurydzy. Z Ameryki donoszą o ważnem odkryciu profesora Stuarta w Pensylwanji, mianowicie o sposobie wydobywania cukru z łodyg kukurydzy. Cukrowość tej rośliny była znana dawno; stwierdzono, że ma zawartości 6·70 proc. cukru, lecz nowe odkrycie daje możność doprowadzenia wydajności od 12 do 14·20 proc. Wyciskanie i przeróbka soku odbywa się tak samo, jak i z trzciny, wyciśnięta łodyga natomiast może służyć jako opał przy produkcji. Według dokonanych obliczeń jard zasiewu kukurydzy, przy zawartości cukru 13 proc. daje 48 dolarów czystego zysku. Oprócz tego zarówno cukier trzcinowy, jak i kukurydzowy nie mają nieprzyjemnego zapachu, który wydaje cukier buraczany, a który tylko drogą rafinowania może być usunięty. Odkrycie to ze sfer teorji gotuje się do przejścia na drogę praktyczną; utworzona w Stanach Zjednoczonych spółka zamierza wkrótce przystąpić do budowy dwu cukrowni nowego typu.

Plaga chrabąszczy majowych z taką siłą nawiedziła okolicę Szatmaru na Węgrzech, że — jak ztamtąd donoszą — ani jeden listek nie pozostał na drzewach i krzewach.

Psie mięso. Według zestawienia rewizorów mięsa w Niemczech, zgłoszono ogółem do rewizji 1762 zabitych psów, przeznaczonych do spożycia. Najwięcej zjedzono psów w Saksonji bo 1073, tak, że na resztę Niemiec przypadałoby 689. Zważyć jednak trzeba, że nie wszyscy lubownicy psiego mięsa zgłaszają do rewizji zabite psy. Przypuszczać więc można, że podana urzędowa liczba, to zaledwie dziesiąta część wszystkich zabitych i zjedzonych psów.

Mianowania. Wiedeń. (Tel). Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydata notarjalnego w Ropczycach Franciszka Zacha notarjuszem w Kolbuszowie.

Minister oświaty posunął do VIII klasy rangi okręgowych inspektorów szkolnych: ks. Walentego Mazanka dla okręgu szkolnego łańcuckiego, Antoniego Kościńskiego dla okręgu dobromilskiego i Kornela Freunda dla okręgu brzeżańskiego.

Audjencje. Wiedeń. (Tel.) Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś cesarz między innymi radcę sekcyjnego Karola Łozińskiego.

Katastrofa w tunelu. Wiedeń. (Tel.) Donoszą z Ardreing (w Styrji), że wdrożono śledztwo sądowe w sprawie przyczyn katastrofy w tunelu przez Bosruck. Kierownik ministerstwa kolejowego szef sekcji Vrba przeznaczył dla rodzin po ofiarach 1000 kor.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 25 maja. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·50 do 8·75, pszenica na termina od 8·40 do 8·60, żyto gotowe od 6·50 do 6·70, żyto na termina od 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy od 7·30 do 7·50, owies obroczny na termina od 7·10 do 7·30, jęczmień pastewny od 6·40 do 6·60, jęczmień browarniany od 6·90 do 7·—, rzepak od 11·50 do 11·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 7·—, groch do gotowania od 7·75 do 9·50, wyka od 12·— do 12·50, bobik od 7·75 do 8·—, hreczka od 10·50 do 12·—, kukurydza nowa od 8·50 do 8·75, kukurydza stara od 7·75 do 8·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 55·— do 65·—, koniczyna biała od 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka od 45·— do 65·—, tymotka od 26·— do 32·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 39·40 do 39·75, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 26·50 do 26·75.

Usposobienie słabsze, ceny wykazują znaczną zniżkę.

— **Budapeszt** 25 maja. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 17·80 do 17·82; pszenica na październik 16·30 do 16·32; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 13·30 do 13·32; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 11·22 do 11·24; kukurydza na maj 15·20 do 15·22; kukurudza na lipiec 14·62 do 14·64; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe. Pogoda: niejednostajna.

— **Wiedeń** 25 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 667·—, Akcje węg. Zakł. kred. 783·75, Akcje Anglobanku 308·25, Akcje Unionbanku 541·—, Akcje Laenderbanku 456·50, Akcje Bankvereinu 552·—, Akcje Bodencredit 1049·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 549·—, Akcje kolei państw. 668·—, Akcje kolei połud. 88·50, Kolei Elbethal 445·—, Akcje kolei Północnej 5830, Akcje kolei Czerniowieckiej 587·—, Akcje Alpiny 534·75, Akcje Rima Muranji 558·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2690, Akcje fabryki broni 618·—, Akcje tureckie tytoniowe 361·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1000·—, Oblig. węg. indemn. 97·90, Renta majowa 100·60, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 98·05, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 100·15, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 143·25, Marki 117·33, Ruble 253·50

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.